

Wspomnienia o moim ojcu

Władysław Słowik urodził się 6 grudnia 1914 r. w Lubniu koło Myślenic w wielodzietnej rodzinie chłopskiej. Rodzice jego gospodarowali na 3 ha gruntów położonych na stoku górskim w przysiółku Zarębki.

Po ukończeniu czwartej klasy Szkoły Podstawowej (Powszechnej) w Lubniu przez 2 lata przerabiał samodzielnie materiał z klasy I, II i III gimnazjum, a następnie złożył egzamin wstępny do klasy IV Gimnazjum Ogólnokształcącego im. T. Kościuszki w Myślenicach. W 1936 r. — po 5 latach nauki — zdał egzamin dojrzałości. W tym czasie trudno było o posadę i do października 1937 r. pracował jako cieśla przy budowie drogi Kraków - Zakopane, prowadząc równocześnie księgowość w Spółdzielni Spożycwców „Społem” w Lubniu i Pcimiu. Współpracował też z Powiatowym Zarządem Stronnictwa Ludowego w Myślenicach przy organizowaniu i przeprowadzaniu strajku chłopskiego. W październiku 1937 r. rozpoczął studia na Wydziale Rolnym UJ w Krakowie. Jednocześnie zapisał się do Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej. W ostatnich latach nauki w Gimnazjum i na studiach utrzymywał się wyłącznie z korepetycji, z powodu panującego w domu niedostatku.

Służbę wojskową odbywał przez dwa trzymiesięczne okresy wakacyjne (1938 i 1939 r.) w kompanii Obrony Narodowej 50 pułku Strzelców Kresowych w Kowlu. W sierpniu 1939 r. awansował do stopnia plutonowego z cenzusem. Wybuch wojny zastał jego kompanię w Kowlu. 1 września 1939 r. nastąpił wymarsz do Włodzimierza Wołyńskiego, a 12 września rozpoczęła się bitwa z Armią Czerwoną o Włodzimierz i walki trwały do nocy z 16 na 17 tego miesiąca. Zwycięzcy Sowietzi aresztowali oficerów i podchorążych, wśród nich mojego ojca. W trakcie transportu na wschód ZSRR ojcu wraz z kilku innymi oficerami, udało się zbiec. Koło Hrubieszowa dołączyli do 8 pułku Legionów Lubelskich i wraz z nim walczyli z Niemcami, m.in. pod Tyszowcami koło Zwierzyńca. Około 25 września część pułku została otoczona przez Niemców i wzięta do niewoli w okolicy Biłgoraja. Z kilkoma żołnierzami ojciec zbiegł, ale w okolicy Rozwadowa wpadli w ręce patrolu niemieckiego. I tym razem ponownie zdołali uciec. Ojciec dotarł do domu rodzinnego około 10 października.

W grudniu 1939 r. ojciec wstąpił do organizacji podziemnej ZWZ, a następnie AK. Został dowódcą kompanii AK, używając pseudonimów „Chwostek” i „Liścień”. Od stycznia 1940 r. pracował w firmie drzewnej w Jordanowie. Od lutego 1942 r., kiedy Gestapo usiłowało go aresztować za ukrywanie dwóch poszukiwanych podchorążych ze Skoczowa, musiał się ukrywać. Ta sytuacja trwała już do końca okupacji niemieckiej. Przez ten czas utrzymywał nieprzerwaną łączność osobistą, lub przez łączników, z Komendą Obwodu AK, dowódcami plutonów i innych drużyn. Na terenie swej działalności kompania ta, dzięki ofiarności mieszkańców, udzieliła schronienia ludziom poszukiwanym przez Gestapo (m.in. dwom oficerom RAF-u i dwom rodzinom żydowskim).

W dniu 12 września 1944 r. ojciec brał udział w zwycięskiej bitwie, którą stoczyły oddziały AK z Niemcami na terenie gminy Wiśniowa. W lutym 1945 r., po wkroczeniu do Lubnia Armii Czerwonej, ojciec mój ożenił się. W dwa tygodnie po tym wydarzeniu NKWD usiłowało go aresztować i zesłać najprawdopodobniej na Syberię. Razem z żoną ukrywał się do lipca 1945 r. w Krakowie. Następnie dopełnił obowiązku ujawnienia okupacyjnej działalności. Z otrzymanego zaświadczenia weryfikacyjnego dowiedział się, że został awansowany do stopnia podporucznika ze starszeństwem i odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

W sierpniu 1945 r. został wybrany na zastępcę dyrektora Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Niwa”

w Myślenicach. Jako członek PSL organizował po wsiach koła tego Stronnictwa. Przed pierwszymi wyborami był aresztowany i razem z rodziną pozbawiony prawa do głosowania. W jesieni 1948 r. wyjechał z rodziną do Wrocławia, gdzie objął funkcję inspektora rolnego w Urzędzie Wojewódzkim. Równocześnie zapisał się na III rok studiów rolniczych, które ukończył w 1950 r. Zgodnie z nakazem pracy przeniósł się do Technikum Rolniczego w Weryni. Tutaj objął stanowisko dyrektora w 1952 r. i pełnił je do 1958 r. W czasie pobytu w Weryni był prezesem Powiatowego Zarządu Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Organizował i wygłaszał po wsiach Kolbuszowszczyzny odczyty o tematyce



rolniczej.



W 1961 r. na własną prośbę przeniósł się do Szkoły Przysposobienia Rolniczego w Lubniu. Oprócz pracy w szkole brał czynny udział jako prelegent w masowych i specjalistycznych szkoleniach rolniczych. Jako członek ZSL był przez kilka kadencji radnym Powiatowej Rady Narodowej w Myślenicach, pełniąc jednocześnie funkcję przewodniczącego Komisji Rolnictwa.

W latach 1962-1966 pracował w Okręgowym Ośrodku Metodycznym przy Kuratorium w Krakowie, jako kierownik sekcji szkół rolniczych w województwie. Od 1967 r. pełnił funkcję dyrektora Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Lubniu. Na tym stanowisku pracował do 1975 r. Jako emeryt, na terenie Lubnia, działał w społecznych komitetach odbudowy ogrodzenia cmentarza i budowy mostu na Rabie (do przysiółka Zarębki).

W latach 80-tych działał również w strukturach NSZZ „Solidarność” w środowisku chłopskim w Lubniu. Do chwili śmierci był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach. Zmarł 27 kwietnia 1989 r. i jest pochowany na cmentarzu w swojej rodzinnej wsi. Za swoją działalność otrzymał następujące odznaczenia: Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami (1945 r.), Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski (1973 r.), Medal Zwycięstwa i Wolności, Medal za udział w Wojnie Obronnej 1939 i Odznakę 1000-lecia Państwa Polskiego.

1996 r.